

Polska w czwartej dekadzie

Przez ostatnie trzy dekady Polska stała się znaczącym gospodarczo i politycznie krajem w Europie. Nie tylko my sami staramy się często tego faktu nie dostrzegać, ale lekceważą go zwykle także inni – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Stefan Kisielewski twierdził, że Polska leży zasadniczo między Rosją i Niemcami, ale czasem też znajduje się między Rosją i Stanami Zjednoczonymi. Dzisiaj warto wracać do tej prostej politycznej prawdy mówiącej o naszym położeniu, nie tylko z powodu wydanego właśnie przez Ośrodek KARTA zbioru publicystyki Kisielewskiego pod znamienym tytułem „Reakcjonista”. Kisielewski pisał o polskiej geopolityce oczywiście w innych czasach i okolicznościach, ale prawda o naszym położeniu się nie zmieniła.

Prawdy tej dowodzi Europejski Fundusz Odbudowy, przyjmowany przez polski parlament w atmosferze domowej awantury, oraz ostatni kryzys wywołany przez Rosję wobec Ukrainy, który wręcz zwiastował wybuch wojny w naszym regionie. Są oczywiście u nas też tacy, którzy bardzo ekscytują się inną jeszcze możliwością – że Polska leży między Chinami i Stanami Zjednoczonymi. Muszę jednak przyznać, że ta akurat opcja wciąż wydaje mi się mocno na wyrost, szczególnie w porównaniu z dwiema pierwszymi.

Polska ma coraz większe znaczenie gospodarcze dla Niemiec w ich polityce w Europie. Z kolei dla Ameryki jesteśmy coraz ważniejszym punktem oparcia w rozgrywce z Rosją o losy Ukrainy

Od czasów Kisiela wiele się zmieniło. Przede wszystkim zmieniła się Polska i przez ostatnie trzy dekady stała się znaczącym gospodarczo i politycznie krajem w Europie. Nie tylko

my sami staramy się często tego faktu nie dostrzegać, ale lekceważą go zwykle także inni. Polska ma coraz większe znaczenie gospodarcze przede wszystkim dla Niemiec w ich polityce w Europie. Z kolei dla Ameryki jesteśmy coraz ważniejszym punktem oparcia w nieuchronnej rozgrywce z Rosją o losy Ukrainy, która prędzej czy później musi nastąpić. Pytanie tylko, jakie konkretne wnioski wyciągniemy my sami dla siebie z tych dwóch kwestii.

Z jednej strony gospodarcze powiązanie z niemiecką ekonomiczną „lokomotywą” przy zachowaniu politycznej suwerenności, którą daje własna waluta, a z drugiej wspierana przez Amerykę Ukraina, która zdejmuje z nas ciężar polityki bezpieczeństwa wobec Rosji – taka sytuacja wydaje się bardzo korzystna z punktu widzenia rozwoju polskiego potencjału w najbliższej dekadzie. Byle tylko strony naszej „rozhisteryzowanej” polityki wewnętrznej zawarły w tych dwóch sprawach zawieszenie broni.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”